Sygn. akt II K 122/14

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2016 r.

Sąd Rejonowy w Zambrowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Marta Kołakowska

Protokolant Renata Konert

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Łomży Grzegorza Kryszpin i subsydiarnego oskarżyciela posiłkowego M. G. (1)

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 30 maja 2014 roku, 08 sierpnia 2014 roku, 19 września 2014r., 24 października 2014r., 27 marca 2015r., 23 października 2015r., 02 lutego 2016r., 04 marca 2016r., 17 marca 2016r.

sprawy ***J. W. (1) córki S. i J. z d. Z., ur. (...) w W. M.***

oskarżonej o to, że:

w dniu 16 sierpnia 2010 roku w miejscowości W., woj. (...) umyślnie uszkodziła samochód osobowy marki (...)nr rej. (...) stanowiący własność M. G. (1) i S. G. w ten sposób, że uderzając kilkakrotnie kulą ortopedyczną w dach, pokrywę silnika i lewy przedni błotnik spowodowała wgniecenie karoserii w miejscach uderzeń o wartości strat około 3500 zł, czym działała na szkodę M. G. (1) i S. G.

tj. o czyn z art. 288 § 1 kk

I. Oskarżoną J. W. (1) uniewinnia od popełnienia zarzucanego jej czynu.

II. Zasądza od subsydiarnego oskarżyciela posiłkowego M. G. (1) na rzecz oskarżonej J. W. (1) kwotę 1 932 (jeden tysiąc dziewięćset trzydzieści dwa) złotych tytułem kosztów ustanowienia obrońcy oraz obciąża subsydiarnego oskarżyciela posiłkowego M. G. (1) kosztami sądowymi w całości.

Sygn. akt II K 122/14

UZASADNIENIE

J. W. (1) stanęła pod zarzutem tego, że w dniu 16 sierpnia 2010 roku w miejscowości W., woj. (...) umyślnie uszkodziła samochód osobowy marki (...)nr rej. (...) stanowiący własność M. G. (1) i S. G. w ten sposób, że uderzając kilkakrotnie kulą ortopedyczną w dach, pokrywę silnika i lewy przedni błotnik spowodowała wgniecenie karoserii w miejscach uderzeń o wartości strat około 3500 zł, czym działała na szkodę M. G. (1) i S. G., tj. popełnienia czynu z art. 288 § 1 kk .

Oskarżona J. W. (1) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu (k. 283). Odmówiła składania wyjaśnień.

Odpowiedzialności karnej z art. 288 § 1 kk podlega ten, kto cudzą rzecz niszczy, uszkadza lub czyni niezdatną do użytku.

Warunkiem przypisania sprawcy odpowiedzialności za przestępstwo określone w art. 288 k.k. jest wystąpienie szkody majątkowej. Omawiany czyn jest przestępstwem materialnym. Skutkiem jest zniszczenie, uszkodzenie lub niezdatność do użytku rzeczy, a także szkoda majątkowa przekraczająca ¼ najniższego miesięcznego wynagrodzenia. Wchodzą tu w grę zarówno rzeczywisty uszczerbek (damnum emergens), jak i utracone korzyści (lucrum cessans).

Przestępstwo określone w art. 288 § 1 kk posiada swój odpowiednik w kodeksie wykroczeń opisanym w art. 124 kw. Granicę między przestępstwem niszczenia lub uszkodzenia rzeczy a wykroczeniem wyznacza wielkość szkody wyrządzonej zachowanie sprawcy, nie zaś wartość przedmiotu, na który skierowane było to zachowanie. Wielkość szkody ma zatem zasadnicze znaczenie dla kwalifikacji zachowania sprawcy, od niej bowiem zależy, czy określone zachowanie stanowi występek z art. 288 § 1 kk czy też wykroczenie określone w art. 124 § 1 kw (por. D. Pleńska, O. Górniok (w:) System prawa karnego..., s. 442, oraz uchwałę SN z 19 października 1972 r., VI KZP 41/72, OSNKW 1973, nr 1, poz. 4 oraz glosę do tego orzeczenia R. Szarka: OSPiKA 1974, z. 1, poz. 10 s. 17 i n.; wyrok SN z 4 lutego 1974 r., I KR 287/73, niepubl.; Kodeks karny z orzecznictwem, Gdańsk 1996, s. 671, teza 8 do art. 212 k.k. z 1969 r.; M. Kulik, Przestępstwo i wykroczenie uszkodzenia rzeczy, s. 189 i n.). Trafnie zauważa SN, że art. 124 § 1 k.w. wyraźnie wskazuje, co jest granicą przewidzianego w nim wykroczenia: określa ją wysokość szkody a nie wartość uszkodzonego mienia (obecnie rzeczy). Powyższy przepis nie operuje pojęciem wartości cudzej rzeczy (inaczej np. art. 119 § 1 k.w.), ale pojęciem szkody. Od wysokości szkody, a nie wartości uszkodzonej rzeczy zależy, czy czyn polegający na umyślnym niszczeniu, uszkodzeniu czy czynieniu cudzej rzeczy niezdatnej do użytku jest wykroczeniem przewidzianym w art. 124 § 1 k.w. czy występkiem z art. 288 § 1 k.k. (wyrok SN z 22 października 1998 r., III KKN 146/97, Prok. i Pr. 1999, nr 2, poz. 16; R. Jancewicz, L.A. Niewiński, Tak zwane czyny "przepołowione", WPP 2005, nr 2, s. 63 i n.; M. Kulik, Z prawnokarnej problematyki graffiti, Prok. i Pr. 2001, nr 2, s. 78 i n.).

Z uwagi na konstrukcję przestępstwa i wykroczenia uszkodzenia rzeczy konieczne jest zatem ustalenie wysokości uszczerbku wywołanego przez niszczenie, uszkodzenie lub uczynienie rzeczy niezdatną do użytku. Między zachowaniem sprawcy a skutkiem zachodzić musi powiązanie przyczynowe. W przypadku czynności wykonawczej przyjmującej formę działania wykazanie tego powiązania (związku przyczynowego) opiera się na tzw. teście warunku właściwego. Innymi słowy, konieczne jest ustalenie, że w świetle aktualnego stanu wiedzy podjęte przez sprawcę działanie uznane być może za doprowadzenie do rezultatu stanowiącego skutek przestępstwa.

W niniejszej sprawie brak było możliwości jednoznacznego ustalenia znamienia zarzucanego występku w postaci skutku jakim jest szkoda majątkowa o określonej wartości, z uwagi na okoliczności niżej opisane.

Przesłuchani świadkowie przedstawili dwie odmienne wersje przebiegu zdarzenia z udziałem oskarżonej. Świadkowie spokrewnieni z oskarżoną - z wyjątkiem jej męża - zaprzeczali, aby oskarżona w ogóle uderzała w maskę samochodu.

I tak B. W. (k. 306) – córka oskarżonej nie zauważyła, aby jej matka uderzała kulą ortopedyczną w samochód pokrzywdzonego, ponieważ matka była po operacji i nie była w stanie tego zrobić. Widziała samochód na drugi dzień, uszkodzeń na nim nie widziała. Świadek R. W. (1) (k. 307) – także córka oskarżonej zeznała, iż wybiegła w tamtym czasie na posesję. Nie widziała, aby ktokolwiek dokonał uszkodzenia pojazdu. Wskazała, że matka w tamtym czasie chodziła za pomocą dwóch kul ortopedycznych, była po operacji biodra i czekała na kolejną operację. Nie zauważyła uszkodzeń pojazdu. Dodała, że przedmiotowa sprawa była założona celowo, ponieważ jej brat wcześniej założył sprawę o pobicie. Przedmiotowa sprawa została założona po upływie około pół roku od zdarzenia. Podobnie zeznał A. W. (k. 307 v) – syn oskarżonej, wskazując, iż stał z bratem M., a jego matka nie uderzała kulą w samochód. Stała w pobliży samochodu z dwoma kulami. Widział, że samochód nie był poobijany. Także drugi syn oskarżonej M. W. (k. 309) nie widział, aby doszło do jakiegoś uszkodzenia, w tym czasie był nieprzytomny. Wskazał, że matka w tamtym czasie była po przebytej operacji, ma chory kręgosłup i w związku z tym nie wydaje mu się, aby do czegoś takiego mogło dojść.

W ocenie Sądu zeznania powyższych świadków, kiedy opisują zachowanie oskarżonej w tamtym czasie, nie polegają na prawdzie. Ich wersja miała uchronić matkę przed odpowiedzialnością karną. Przekonują o tym zeznania osoby najbliższej dla oskarżonej, a mianowicie jej męża K. W. (k. 308 v), który zeznał, że żona mogła uderzyć w samochód pokrzywdzonego. Co prawda w kolejnych, późniejszych zeznaniach świadek ten zaczął stopniowo wycofywać się z tego stanowiska, chcąc zapewne dopasować swoją wersję do zeznań pozostałych członków rodziny, tak by uchronić oskarżoną przed ewentualna odpowiedzialności karną. Uczestnicząc w kolejnych rozprawach, zdążył się zorientować, iż jego zeznania odbiegają od wersji pozostałych członków rodziny. W ocenie Sądu, te początkowe zeznania K. W. zasługują na danie im wiary, a to z uwagi na ich częściową zbieżność z zeznania pokrzywdzonego.

M. G. (1) już w swych pierwszych zeznaniach złożonych przed organami ściągania w sprawie (...) w dniu 13.09.2010 roku (karta 7 akt (...)) zeznał , iż gdy wsiadł do samochodu, podbiegła do niego kobieta z laską i kilkakrotnie uderzyła w samochód. Opisał przebieg zdarzenia.

Słuchany w dniu 18 lutego 2011 roku w sprawie (...) zeznał, iż w dniu 16 sierpnia 2010 roku samochodem marki (...), którego jest współwłaścicielem, odwoził koleżankę M. M. (2) oraz jej brata M. M. (3) do W.. Po dojechaniu do tej miejscowości na środku drogi zauważył samochód marki (...), przy którym znajdowało się około 10 osób. Spożywali alkohol. Poczekał chwilę, aż kierowca posesji zjechał na jedną z posesji. Ruszył samochodem, chcą przejechać obok nich. W tym czasie jeden z mężczyzn M. W. wyszedł na drogę przed jego samochód. Świadek zatrzymał się, ale po chwili mężczyzna zszedł z drogi i świadek pojechał na posesję M. i M. M. (3). Wracając tą sama drogą, M. W. ponownie wyszedł przed samochód świadka, który zatrzymał się i otworzył szybę w samochodzie. Świadek poprosił, aby zszedł z drogi, na co W. polecił mu wysiąść z samochodu. Świadek wyszedł z samochodu, a W. zamachnął się, chcąc uderzyć świadka. Świadek uchylił się i uderzył M. W. ręką w twarz. W tym czasie przybiegł M. M. (3) i odciągał W., który w tym czasie się przewrócił. Po chwili z domu W. wybiegło parę osób: jego rodzice i jakieś dziewczyny. W tym momencie M. M. (3) uciekł do swojego domu, a świadek zaczął uciekać do swojego samochodu. Wsiadł i chciał odpalić silnik. W tym czasie widział, jak matka M. W. waliła jakimś kijem po jego samochodzie. Uderzała w dach, przednią maskę, lewy przedni błotnik. Uruchomił silnik i chciał ruszyć. Samochód zgasł a po ponownym uruchomieniu podbiegł M. W. i chciał otworzyć drzwi. Świadek ruszył samochodem a M. w. złapał za lusterko, na skutek czego uszkodził obudowę lusterka. Po chwili zadzwoniła do niego M. M. (2), która poinformowała, że wezwała policję. Zatrzymał samochód w P., gdzie czekał na policję. Pokazał policjantom uszkodzenia na samochodzie. Było ciemno. Na drugi dzień rano zauważył, że samochód jest poobijany na tych elementach, które wskazywał. Wskazał, że przed zajściem pojazd jego nie posiadał żadnych uszkodzeń .

Na rozprawie w dniu 30 maja 2014 roku (k. 283 v) zeznał, że gdy wsiadał do samochodu to usłyszał walenie gdzieś kulą po samochodzie. Zobaczył, że to starsza kobieta. Później powiedzieli mu, że to J. W. (1). Zeznał, że stała od strony kierowcy, początkowo uderzał w przednia karoserię, w maskę, błotnik od strony kierowcy i w dach. Uderzyła parę razy. Gdy ruszył samochodem, W. uderzała gdzieś w dach. Gdy początkowo ruszył, samochód mu zgasł. Gdy ponownie ruszył, słyszał jak ktoś uderzał po karoserii po prawej stronie. Zeznał, że na jego samochodzie pojawiły się wgniecenia.

Słuchany przed Sądem w dniu 14 listopada 2011 roku w sprawie (...) zeznał, iż gdy wsiadł do samochodu J. W. (1) „zaczęła walić" kijem w pokrywę silnika, dach i błotnik lewy.

Z przytoczonych wyżej zeznań widać, iż świadek konsekwentnie wskazywał, iż oskarżona uderzała w karoserię jego samochodu . W ocenie Sądu nie ma większego znaczenia okoliczność, że świadek początkowo wskazywał, że uderzała kijem, później, że kulą. W ocenie Sądu jest to usprawiedliwione dynamiką zdarzenia, aktywnym udziałem pokrzywdzonego w samym zdarzeniu. Z czasem mógł posiąść wiedzę od innych świadków w sprawie, jakim konkretnie przedmiotem uderzała pokrzywdzona.

Podobne do pokrzywdzonego zeznania złożyli A. M., M. G. (2), M. M. (3) oraz W. M..

I tak A. M. (k. 288) podała, że wdziała jak J. W. (1) kijem bądź kulą „tłukła" w samochód M. i go wyzywała. Widziała to z odległości jednego podwórka tj. odległości około 50 metrów. Jej syna M. też tam poszedł. Zeznał, że oskarżana tłukła po całym boku samochodu od strony kierowcy. Wydaje jej się, że po dachu tez tłukła. Zeznał, że M. W. i A. W. kopali po samochodzie z boku i z tyłu. Szybko się poruszali przy samochodzie. Zeznał, że zanim pokrzywdzony wsiadł do samochodu, W. już tłukła w samochód. Gdy wsiadł też uderzała. Nie jest pewna, czy oskarżona uderzała kulą czy kijem. Zeznał, że „ było strasznie głośno".

Świadek M. G. (2) (z domu M.) (k. 289) zeznała, że była świadkiem zdarzenia, pamięta, że oskarżona uderzała kulą lub „czymś" w samochód. Nie pamięta, czy raz uderzała czy kilka. Stała przy przedniej stronie samochodu od strony kierowcy . Uderzała z przodu w drzwi, maskę. Nie pamięta, czy w dach uderzała. Przedmiot, którym uderzała to kij albo kula. Stała gdzieś dwa podwórka dalej.

Świadek M. M. (3) (k. 289 v) zeznał, że był świadkiem zdarzenia. Widział jak oskarżana uderzała w samochód M. G. (1). Uderzała „kijem jakimś", wiele razy uderzyła. Stała od strony kierowy i w tych okolicach uderzała. W tym czasie był kilkanaście metrów od samochodu. Gdy odciągała M. od M. to J. W. (1) w tym czasie uderzała w samochód. Jak M. wsiadł do samochodu, oskarżona uderzała kijem, dopóki nie odjechał. Widział jak A. W. kopał w samochód. Chyba uderzał w okolicach prawego nadkola. Zeznał, że w tamtym momencie na pierwszy rzut oka oskarżona uderzała kijem. To, że była to kula, wyszło od kogoś z rodziny W..

Świadek W. M. (k. 305 v) - ojciec M. M. (3) zeznał, iż widział jak oskarżona stukała kijem czy kulą po samochodzie M. G. (1). Widział, że uderzała z przodu w maskę, dach, uderzeń było kilka.

Także świadek M. Ś. (k.) konsekwentnie zeznawała, że J. W. (1) „tłukła kulą w samochód", tłukła w lusterko z lewej strony. Ostatecznie stwierdziła, że dokładnie nie pamięta w które lusterko uderzała.

Zeznania wskazanych świadków Sąd ocenił jako wiarygodne w przeważającym zakresie. W kontekście zeznań R. W. (2) można z nich wysnuć wniosek , że oskarżona istotnie kilka razy uderzyła trzymaną w ręku kulą w karoserię samochodu. Trzeba jednak zauważyć, iż po pierwsze: nie można jednoznacznie ustalić w jakie dokładnie części uderzała, a po drugie: które z powstałych uszkodzeń „należały do niej". Pokrzywdzony wskazywał początkowo, że uderzała w samochód, dopiero w toku postępowań doprecyzował, że uderzała w dach, przednią maskę, lewy przedni błotnik.

W ocenie jednak biegłych sporządzających w sprawie opinię D. T. (rzeczoznawcy samochodowego) oraz T. S. (eksperta z dziedziny mechanoskopii) należy wykluczyć możliwość powstania uszkodzeń dachu przez oskarżoną w wyniku użycia kuli ortopedycznej. Tak więc co do uderzania w dach przez oskarżoną, zeznaniom wskazanych świadków nie można dać wiary. Z drugiej strony wskazani biegli uznali, iż możliwe było wgniecenie powierzchni bocznej lewego, przedniego błotnika w wyniku uderzenia – „pchnięcia" końcówką kuli ortopedycznej, możliwe było uszkodzenie - wgniecenie pokrywy komory silnika w wyniku uderzenia końcówką kuli ortopedycznej . Zatem z powyższego wynika, że na skutek działania oskarżonej mogły powstać uszkodzenia w postaci wgniecenia pokrywy komory silnika, powierzchni bocznej lewego przedniego błotnika.

Jednak w tym miejscu należy zwrócić uwagę na zeznania A. M., która podała, że M. W. i A. W. kopali po samochodzie z boku i z tyłu. M. M. (3) widział jak A. W. kopał w samochód. Zatem w tym kontekście, wobec wielości osób, które w samochód uderzały, trudno uznać, które uszkodzenia można przypisać poszczególnym osobom, a co za tym idzie ustalić wartość szkody poczynionej przez poszczególne osoby. By móc danej osobie przypisać popełnienie czynu z art. 288 § 1 kk takie ustalenie jest konieczne i niezbędne.

Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa uszkodzenia pojazdu na skutek uderzania przez oskarżoną kulą ortopedyczną w dach, maskę i lewe nadkole pokrzywdzony złożył dopiero w dniu 26 stycznia 2011 roku, a zatem po upływie 6 miesięcy od zdarzenia, prawdopodobnie dopiero w reakcji na sprawę założoną przez M. W.. I sama ta okoliczność nie może unicestwiać popełnionego występku, jednak upływ tak długiego okresu czasu spowodował znaczne trudności dowodowe.

Na skutek złożonego zawiadomienia przeprowadzono oględziny pojazdu (k. 27 - 30 akt sprawy) w dniu 15 marca 2011 roku. Podczas oględzin stwierdzono m. in. wgniecenie lewego przedniego błotnika, wgniecenia drzwi od strony pasażera, stwierdzono zarysowanie powłoki lakierniczej dachu, stwierdzone wgniecenia przedniej pokrywy silnika.

Świadek M. K. (2) (k. 313 v) - funkcjonariusz, który dokonywał oględzin pojazdu w dniu 15 marca 2011 roku (akta (...) k. 27) zeznał, że uszkodzenia pojazdu były łatwo dostrzegalne wzrokowo, powierzchowne . Nie wie, czy uszkodzenia mogły być widoczne w nocy. Był uszkodzony dach, lusterko, drzwi, maska. Dodał, że uszkodzenia pojazdu nie były raczej pokolizyjne.

Bezpośrednio po zdarzeniu z pojazdem zetknęli się funkcjonariusze policji M. J. i A. L., którzy podali, że M. G. (1) oprócz uszkodzenia lusterka innych uszkodzeń nie zgłaszał, a oni sami takich uszkodzeń w aucie też nie stwierdzili.

I tak Świadek A. L. (k. 329 v.) - funkcjonariusz, który wspólnie z M. J. uczestniczył w interwencji, zeznał, iż gdy jechali na miejsce interwencji na drodze zauważyli (...). Były to godziny wieczorne, było ciemno. Osoba, która była w samochodzie, przekazała, że jest uszkodzone lusterko lewe. Mówiła, że w trakcie przepychanek, jeden z uczestników zajścia uszkodził mu lusterko. Wskazał, że o innych uszkodzeniach osoba nie mówiła. Zeznał, że lusterko rzeczywiście było uszkodzone, a innych uszkodzeń nie widział. Nie widział, aby karoseria była uszkodzona. Zeznał, że zawsze pobieżnie oglądają samochód. Jak są wyraźne uszkodzenia, zarysowania, to by było widać. Gdyby była wgnieciona pokrywa silnika, to to świadek by to widział. Świadek M. J. (k. 286 v -287) - funkcjonariusz policji , który uczestniczył w interwencji w dniu zdarzenia w miejscowości W. w dniu 15.04.2011r. zeznał, że w miejscowości P. świeże zatrzymał policjantów M. G. (1), który oświadczył, że jechał przez miejscowość i przy jednej z posesji stali mężczyźni, którzy nie pozwalali mu przejechać, a jeden z będących tam mężczyzn uszkodził mu samochód uszkadzając lewe przednie lusterko. Zeznał, że G. poza tym urządzeniem nie wskazywał na inne uszkodzenia ani inne okoliczności, w których mogły powstać inne uszkodzenia . Policjant obejrzał samochód przy oświetleniu z latarni i nie ujawnił żadnych znacznych uszkodzeń pojazdu (k. 68 v, 70 akt (...)). Słuchany w dniu 27 grudnia 2011 roku (k. 67 akt (...)), potwierdził, że w czasie interwencji pokrzywdzony nie wskazywał na inne uszkodzenia oprócz osłony lusterka. Wskazał, że przebieg interwencji został opisany w notatce urzędowej i notatnikach. Zeznania funkcjonariuszy policji zasługują na wiarę. To osoby obce zarówno dla pokrzywdzonego jak i oskarżonej.

Należy zauważyć, że pojazd M. G. (1) i jego ojca w dniu zdarzenia miał 17 lat , był użytkowany i brak jest danych o oględzinach pojazdu sprzed zdarzenia. Nadto w okresie od zdarzenia do zawiadomienia oględziny auta nie były wykonywane, oprócz obejrzenia go przez policjantów o czym wyżej, którzy znacznych uszkodzeń nie stwierdzili. Nadto, jak wskazali biegli nie można wykluczyć zaistnienia takiej sytuacji , że analizowane uszkodzenia karoserii pojazdu mogły powstać w innych okolicznościach i od innego przedmiotu.

A gdy weźmie się jeszcze pod uwagę, że nie tylko pokrzywdzona ale wiele osób uderzało w pojazd, nie sposób stwierdzić, które dokładnie uszkodzenia można przypisać oskarżonej, a co za tym ustalić ewentualną wartość powstałej szkody a dalej czy popełniła występek, czy też z uwagi na wartość szkody jedynie wykroczenie.

Analiza materiału dowodowego pozwala ustalić, że oskarżona uderzała w pojazd pokrzywdzonego, lecz brak jest jednoznacznych dowodów świadczących o tym, że uszkodzenia dachu, pokrywy silnika i lewego przedniego błotnika powstały właśnie na skutek działania oskarżonej, a nie na przykład na skutek działania jej synów, czy też jeszcze innych okolicznościach. Brak jest też możliwości ustalenia czasu powstania uszkodzeń, które przecież mogły równie dobrze powstać w okresie od 6 miesięcy od dnia zdarzenia do czasu złożenia zawiadomienia, skoro policjanci bezpośrednio po zdarzeniu znacznych uszkodzeń nie stwierdzili.

Sąd nie tracił z pola widzenia okoliczności, iż pomiędzy rodzinami oskarżonej i pokrzywdzonego istnieje silny konflikt na kanwie powstałego zdarzenia. Jego skutkiem są lincze postępowania sadowe. Obecnie w Sądzie Rejonowym w (...) toczy się sprawa przeciwko M. M. (3), W. M. i M. G. (1), którym postawiono zarzut pobicia. W ocenie Sądu złożenie dopiero po pewnym czasie od zdarzenia zawiadomienia uszkodzenia mienia może być wynikiem właśnie tego konfliktu.

Niewiele wniosły do poczynienia ustaleń w sprawie zeznania ojca M. S. G. (k. 286). Świadek przebieg zdarzenia zna właśnie od syna. Oglądając samochód stwierdził uszkodzenia, co w sprawie zasadniczo nie było sporne. Sąd nie mógł też pozy nic ustaleń na podstawie zeznań J. K. (k. 287), bowiem świadek w toku postępowania zmieniał diametralnie swoje zeznania, wskazując najpierw, że nie widział jak oskarżona uderzała w samochód, a następnie, że uderzała i to ze wskazaniem konkretnych miejsc auta, w które uderzała. Świadek nie potrafił wyjaśnić tych rozbieżności. stwierdził , że nie potrafi ich wytłumaczyć , „sam nie wie, co jest prawdą".

Z tych względów, uznać należało, iż materiał dowodowy nie pozwolił na przypisanie oskarżonej popełnienia zarzucanego jej czynu, skoro brak było możliwości ustalenia jednego ze znamion tego przestępstwa w postaci skutku. Wobec braku jednoznacznych i kategorycznych dowodów wskazujących na winę oskarżonej, Sąd na mocy art. 5 § 2 kpk, uniewinnił J. W. (1) od popełnienia zarzucanego jej czynu.

O kosztach procesu rozstrzygnięto na mocy art. 632 pkt 1 kpk w zw. z art. 640 kpk.